BIULETYN INFORMACYJNY

30 SIERPNIA — TYGODNIK — 1940 R.

ROCZNICA

Rok mija od napadu Niemców na Polskę. W ciągu tego roku zrozumieliśmy wiele z tego, co wydawało się niepojętym.

1. Decyzja wojny obronnej z Niemcami była decyzją całego narodu polskiego. Wszystkie partie polityczne, wszystkie narodowości, wszystkie warstwy społeczne — jednym słowem cała Rzplita była jednomyślna. Przeciwstawić się zbrojnie naciskowi Niemiec żądał od nas instynkt narodu.

2. Oddanie Gdańska i części Pomorza nie uchroniłoby nas od niewoli. Czechy, Słowacja, Litwa, Łotwa, Estonia pokazały światu, co to znaczy wyrazić wobec Rzeszy lub Sowietów zgodę na pierwsze, pozornie drobne ustępstwo. Dziś te nieszczęsne kraje — jak my — jęczą w niewoli, są poniewierane i wynaradawiane. Uniknęły one wojny, lecz straciły nietylko niepodległość, ale i honor.

3. Instynkt, który kazał nam walczyć do upadłego z Niemcami, okazał się po jedenastu miesiącach okupacji — instynktem proroczej świadomości. Dopiero teraz zrozumieliśmy bez reszty, że Niemiec jest śmiertelnym wrogiem nie tego, czy innego rządu, nie tej, czy innej partii — lecz całego narodu polskiego. Że chce naród nasz pozbawić ziemi, majątku, kultury, historii, inteligencji, że chce nas uczynić narodem swych parobków, a z czasem wytępić.

To, żeśmy w wojnie obecnej stanęli przeciw Niemcom — nie było wynikiem kalkulacji politycznych. Kazał nam tak uczynić instynkt narodu w obronie życia narodu.

4. Nasza wrześniowa przegrana była w pewnej części winą naszego kierownictwa politycznego i wojskowego. Klęska wojenna odsłoniła degenerację części warstwy kierowniczej narodu, małoduszność administracji, bezdroża reżimu, niekompetencje kierownictwa wojskowego. Ale na przegraną miało tylko wpływ drugorzędny.

5. O klęsce naszej przesądziła olbrzymia przewaga militarna Rzeszy. I niech nikt nie mówi: „To poco porywano się na Rzeszę". Czyż można mieć pretensję do człowieka, który bodaj gołymi rękoma usiłuje się bronić przed mordującym go bandytą.

6. Błyskawiczna wojna wrześniowa dorzuciła do dziejów naszych szereg nieśmiertelnych dowodów wielkości polskiej, polskiego bohaterstwa i polskiego poczucia honoru. Dopiero w świetle walk na zachodzie zajaśniały w pełni trzytygodniowa obrona Warszawy, przebicie się dywizyj wielkop. i pomorsk. pod Kutnem, Westerplatte etc.

7. Niezaprzeczalnym faktem jest: my pierwsi, Polacy, mieliśmy odwagę powiedzieć demonowi niszczycielskiej potęgi — „Nie!" To

 my ceniliśmy bardziej bohaterski honor od nędznego życia w upodleniu. To koło nas skrystalizowało się wszystko to na świecie, co zdecydowało przeciwstawić się złu.

Wrzesień 1939 r. przejdzie do naszych dziejów jako jeszcze jeden dowód wielkości narodu i jego racji bytu.

8. Rok wojny przeprowadził wyraźną linię podziału na obozy walczące. Z jednej strony stoją państwa dyktatorów i niewolników, — z drugiej państwa kultury chrześcijańskiej, wolności, humanitaryzmu — Cały glob ziemski pod kierownictwem Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Narazie górą są dyktatorzy, jak górą jest każdy uzbrojony bandyta, napadający na spokojnego, przyzwoitego człowieka. Narazie górą są bandyci. Ale pokojowy, nieprzygotowany do wojny przeciwnik już zaczął gigantyczne zbrojenia. Na szczęście bandyci nie panują nad morzami, mają słabszy przemysł, nie posiadają podstawowych surowców wojennych i za kilka miesięcy przestaną panować w powietrzu.

Chylimy czoło przed geniuszem narodu. Stanęliśmy po właściwej stronie barykady. Walcząc o własne sprawy — walczymy zarazem o najgłębsze wartości ludzkie. Broniąc Polski, bronimy ludzkiej kultury i ludzkiego ducha.

ZAGRANICA

Działania wojenne. Przed tygodniem postawiliśmy w „Biuletynie“ hipotezę: w najbliższej przyszłości nie zanosi się na inwazję niemiecką na Anglię. Miniony tydzień przyniósł potwierdzenie tego stanowiska. Obecne zjawiska wojenne w zachodniej Europie określić można, jako początek akcji silnego wzajemnego wyniszczania się przeciwników. Ten typ walki, niewątpliwie męczący dla obu stron — nosi wszelkie znamiona walki przewlekłej, obliczonej w pierwszym rzędzie na złamanie moralne wroga. Wskaźnikiem przewlekłości wojny lotniczej niemiecko-angielskiej jest względna równość sił lotniczych obu stron. Pewna przewaga ilościowa lotnictwa niemieckiego równoważona jest przewagą angielskiej obrony przeciwlotniczej. Na skutek powyższego — liczyć się należy z przerzuceniem się teatru właściwej akcji wojennej w okresie jesiennym na inne odcinki światowego frontu — prawdopodobna Bliski Wschód.

W tygodniu sprawozdawczym naloty niemieckie na Anglię angielskie na Niemcy — nabrały cech pewnej regularności. Nie było nalotów armii lotniczych — natomiast liczne eskadry dniem i nocą rzucały bomby na objekty wojskowe, centra przemysłowe, lotniska, porty etc. Pewną sensacją są pierwsze naloty niemieckie na Londyn i natychmiastowa riposta angielska — dwa naloty na Berlin.

Anglicy parokrotnie bombardowali Włochy Północne.

Kryzys bałkański. Jak dotąd — i być może w ciągu roku 1941 — inicjatywa wojenna znajduje się w ręku „osi“. „Oś“

więc zdecyduje o czasie i miejscu kolejnego uderzenia na Imperium Brytyjskie. Wydaje się, że w tym względzie dwie są ewentualności: Gibraltar lub Bliski Wschód. W ostatnich tyg. odnieść można wrażenie, że z obu tych alternatyw przeważy myśl ataku na Bliski Wschód, tj. na egipską bawełnę, mosulską i perską ropę naftową oraz na Kanał Sueski z jego wyzwalającą drogą do egzotycznych surowców.

Trzy są możliwe drogi na Bliski wschód: desant morski, najście z Libii na Egipt oraz — droga lądowa przez Grecję i Turcję. Parytet sił morskich włosko-angielskich we wschodniej części basenu śródziemnomorskiego zda się wykluczać desant morski, jako główną formę inwazji na Bliski Wschód. Również atak od strony Libii przedstawia wielkie trudności: bowiem między Libią i Egiptem leży około pięćdziesięciokilometrowy pas stuprocentowej pustyni, przez którą prowadzi jedyna wąska, nadmorska linia kolejowa i szosa. Stosunkowo najwięcej możliwości daje droga przez Grecję i Turcję — pozwala bowiem na pełne wyzyskanie włoskich sił lądowych, morskich i powietrznych oraz, na wypadek trudności, zapewnia łatwy sukces armii niemieckiej. Te oto momenty leżą u podstaw obecnego kryzusu bałkańskiego.

Narazie jesteśmy w fazie dyplomatycznego nacisku „osi" na Grecję i Turcję. W szczególności na Grecję. Prasa i radio włoskie, koncetracja wojsk włoskich w Albanii, ruchy floty włoskiej — wszystko to demonstruje włoską siłę i włoską determinację. Zda się mówić do Grecji: „Jesteś samotna i słaba. Turcja w decudującej chwili cię opuści, pomoc floty i lotnictwa angielskiego nie może być wydajna. Twe wojska są nieliczne i nieprzygotowane do nowoczesnej wojny. Poddaj się nam dobrowolnie — jeśli chcesz uniknąć zagłady. O twej woli poddania się zamanifestuj dwoma posunięciami: uchyl gwarancje pomocy angielskiej i zgódź się na rewizję granicy albańsko greckiej". Tak oto zda się mówić Italia do Grecji.

A Grecja? Grecja, jak dotąd, zda się decydować na opór. Koncentruje wojska na północy, zakłada miny u swych brzegów północno-zachodnich, zamknęła ruch graniczny z Albanią. U podstaw oporu greckiego leży prawdopodobnie dogodność obrony granicy albańsko-greckiej (trudno dostępne góry) oraz niedwuznaczna postawa Wielkiej Brytanii, która nieograniczyła się do uroczystego ponowienia przed kilkoma dniami zapewnień o gotowości obrony Grecji lecz manifestuje tę gotowość przez wysłanie licznych jednostek morskich w pobliże wód greckich.

O postawie Turcji i Jugosławii w związku ze zbliżającym się konfliktem — nowych wiadomości nie posiadamy.

Postawa Z. S. R. R. Opinia warszawska, obserwując koncentrację wojsk niemieckich na wschodzie oraz budowę umocnień na wschodnim brzegu Wisły, — jest jednomyślna w przewidywaniu wojny niemiecko-rosyjskiej. I słusznie. Konflikt ten jest nie do uniknięcia. Jeśli w rozgrywce z Anglią zwyciężyliby Niemcy — nie zniosą obok siebie niezależnej siły. Jeśli Niemcy zaczną przegrywać

— Rosja ponad wszelką wątpliwość do przypieczętowania tej przegranej przyłoży rękę. Nie bez celu od półrocza Sowiety koncentrują na całym swym zachodnim pograniczu paromilionową armię.

Aczkolwiek więc konflikt niemiecko-rosyjski zda się nie ulegać wątpliwości — to jednak termin jego wybuchu jest najściślej związany z wyraźnym zarysowaniem się końca wojny niemiecko-angielskiej, co jak wiemy — jest kwestią daleką. Narazie więc między Rzeszą i ZSRR panują stosunki doskonałej harmonii polit.

Z okazji rocznicy podpisania umowy niemiecko-sowieckiej „Prawda" i „Izwiestja" sławią ten pakt, jako wyraz istotnych interesów państwowych obu krajów. „Izwiestja" cytują słowa Stalina, że Anglia i Francja w sposób grubiański odrzuciły zarówno propozycje pokojowe Niemiec, jak i usiłowania ZSRR, zmierzające do ograniczenia przelewu krwi, a zatym ponoszą odpowiedzialność za dalszą wojnę.

Alians anglo-amerykański. Zaledwie w kilka dni po podpisaniu umowy o wspólnej Radzie Obrony Narodowej Kanadyjsko-St. Zjedn., instytucja ta rozpoczyna swe prace. Mianowicie 26 bm. odbyła się w Ottawie pierwsza sesja Rady.

Również rozpoczęto realizację podpisanego przed kilkoma dniami układu o odstąpieniu przez Wielką Brytanię terenów w jej posiadłościach amerykańskich na urządzenie baz lotniczych i morskich St. Zjedn. Mianowicie na Bermudach rozpoczęto już prace wstępne, związane z budową bazy lotniczej Stanów Zjednoczonych.

W ramach RAF organizowana jest ochotnicza eskadra amerykańska, złożona z obywateli Stanów Zjedn.

Co słychać w Chinach? Trwająca od roku wojna w Europie odwróciła naszą uwagę od wypadków, rozgrywających się na Dalekim Wschodzie. Rewelacyjne doniesienie agencyj informacyjnych z ostatnich dni rzuca ciekawy snop światła na stan zatargu chińsko-japońskiego. Dowiadujemy się, że wojska chińskie przerwały połączenia kolejowe Pekin-Tientsin oraz na południe od Pekinu.

Jeśli nawet przyjąć, że jest to doraźna akcja jakiegoś większego oddziału partyzanckiego chińskiego, to i wtedy rzut oka na mapę pozwoli stwierdzić, że postępy opanowywania Chin przez Japonię stoją pod dużym znakiem zapytania. Już sam fakt, że w końcu trzeciego roku wojny Japonia nie jest zdolna zniszczyć wojsk Czang-Kai-Szeka mówi wiele. Pojawienie się zaś wojsk chińskiego marszałka tuż u granic Mandżurii, w jednym z najważniejszych i najdawniej przez Japończyków opanowanym terytorium, — daje świadectwo narastania sił obronnych walczących Chin.

Z oślej łąki. Sobotni Warsch. Ztg. w artykule „Pożyczki niemieckie zwyżkują w Londynie" — skarży się na nielojalność propagandy angielskiej. Mianowicie w ostatnich dniach zwyżkowała na rynku londyńskim pożyczka Younga. Ma to, zdaniem niemieckiego „dziennikarza", potwierdzać mocną pozycję Rzeszy „w zim-

nej, obiektywnej ocenie bussinesmanów City". Jak wiadomo t. zw. pożyczka Younga została udzielona Rzeszy przez państwa aliantskie, celem umożliwienia spłat reparacyjnych. Niemcy, przeprowadzając plan budowy swej potęgi militarno-przemysłowej drogą podstępnej plajty, zawiesiły w roku 1932 obsługę wszelkich zobowiązań i byłoby naiwnością sądzić, że w razie zwycięstwa podjęłyby ich spłatę. Zwyżka pożyczki Younga w Londynie ma tylko jeden sens: City utwierdza się w pewności zwycięstwa Anglii i liczy się z możliwością wyciśnięcia z Rzeszy swych wierzytelności.

Różne. — Rokowania „siedmiogrodzkie" węgiersko-rumuńskie idą jak po grudzie. Oba kraje użyły argumentu demonstracji wojskowej — zarządzając cofnięcie urlopów w wojsku, powołanie rezerwistów, specjalne zarządzenia w dziedzinie opl. Nie należy do demonstracyj tych przywiązywać wagi. Ich celem — wywołanie odpowiedniego wrażenia na arbitrów sporu — Berlin i Rzym.

— Jeden z angielskich pilotów opowiada przed mikrofonem BBC: „Polscy piloci są nadzwyczajni i wykazują zadziwiającą zręczność i odwagę. 16-tu Polaków brało udział w ostatnim bombardowaniu Ruhry i miałem okazję podziwiać ich w akcji".

— Złoto portugalskie wywożone jest ostatnimi czasy do USA.

— Rząd japoński uczynił dalszy krok w kierunku radykalnego scharmonizowania Japonii z państwami „osi": wycofano ze służby czynnej około 50 dyplomatów, uchodzących za przeciwników wyłącznej współpracy japońsko-„osiowej".

KRAJ

Z Poznania. Przez największy obóz etapowy dla wywożonych z Poznania i najbliższych okolic — w Głównej — przepłynęło w czasie od listopada ub. r. do kwietnia br. około 32.000 osób. Wszystkim są znane prześladowania i bezwzględność wysiedleńcza, stosowana przez okupanta. Tym znamienniejszym jest fakt, że w czerwcu w ogłoszeniu o przydziałach mięsa i tłuszczów dla ludności Poznania — wyznaczono 3 dni na zapisy dla Niemców i 8 dni dla Polaków. Zarządzony w początkach lipca spis mieszkańców Poznania przewidywał 6 dni na zgłoszenia dla Niemców i 24 dla Polaków. Jeśli wziąść pod uwagę, że Poznań jest najbardziej dotkniętym wysiedleniami ośrodkiem Wielkopolski — to na podstawie dwóch wyżej przytoczonych faktów widać, jak beznadziejna jest zbrodnicza akcja niemiecka wyrugowania ludności polskiej z autochtonicznych polskich ziem.

Jak wiadomo, ludność na terenach Rzplitej „wcielonych" do Rzeszy pozbawiona jest wszelkich praw obywatelskich. Polacy traktowani tu są jako „tolerowani cudzoziemcy".

Trwa na szeroką skalę zakrojony ruch budowlany, mający nadać Poznaniowi germańskie oblicze oraz propagować rozmach niemieckiej pracy.

Z woj. Łódzkiego. Kurs antypolski się wzmaga. Rewizje i aresztowania nie ustają, jak również trwa dalej wywożenie mło-

 dzieży polskiej na roboty do Niemiec. Jak donosiliśmy, ostatnio zabroniono Polakom używania bryczek, rowerów i jeżdżenia kolejami bez specjalnych przepustek. Masowe wysiedlenia Polaków nieustają. Tydzień temu wysiedlono po kilkaset rodzin ze Zgierza i Rudy Pabianickiej.

Również trwa dalej wysiedlanie i wywłaszczanie chłopów. Od kilku tygodni szczególnie liczne są rugi chłopów w powiatach łaskim, sieradzkim i wieluńskim. Gauleiter Greiser podczas swego pobytu w Wieluniu wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż Hitler dąży do całkowitego wywłaszczenia Polaków z własności, a przed wszystkim z ziemi. (Myśli przewodnie przemówienia cytujemy za „Litzmanstadterztg."). Prawo do ziemi na anektowanych terenach ma posiadać wyłącznie rolnik niemiecki. W ciągu najdalej 70 lat — mówił Greiser — polskie dzielnice mają otrzymać niemieckie oblicze „ein restlos deutsches Gesicht".

Ghetto w Łodzi jest całkowicie izolowane. Aryjczykom nie wolno wchodzić do ghetta, a żydom nie wolno z niego wychodzić. Ghetto liczy w tej chwili około 200 tys. żydów, wśród których panuje głód i grasują zarazy. Za dostarczanie żywności do ghetto grożą kary.

Różne. — Dzień 15 sierpnia (Wniebowstąpienie NMBoskiej) jest zawsze dniem masowych pielgrzymek wiernych do Częstochowy. W bieżącym roku — na skutek szykan okupanta — zjazd pielgrzymów był wyjątkowo nieliczny.

— Na terenie „gubernii" pojawili się członkowie niemieckich organizacyj młodzieży Hitlerjugend i Bund Deutscher Medeln. Jak podaje prasa niemiecka organizacje te na terenie „gubernii" liczą około 10,000 młodzieży.

— Okupanci usunęli w Krakowie pomnik Adama Mickiewicza.

— Tegoroczne plony na obszarach Polski. które przed miesiącem prasa niemiecka określała jako „średnie" — obecnie, w związku z trwającymi od dłuższego czasu deszczami, ulegają dalszemu pogorszeniu. Jak wiadomo długotrwała pogoda deszczowa przypadła w okresie niezakończonych żniw.

— Przymusowy pobór na roboty do Rzeszy z okręgów wiejskich trwa nadal.

— Po załatwieniu sprawy kontroli młynów, okupanci starają się zdusić przemiał prywatny. Są w toku konfiskaty żaren, młynków, kamieni młyńskich etc.

— W niektórych okolicach kraju zakazano wywozu owoców do miast, przerabiając całkowicie zbiory na potrzeby wojska.

WARSZAWA

Antagonizmy nie na czasie. W ośrodkach większego skupienia rodaków wysiedlonych z Wielkopolski, Pomorza etc. ujawniają się pewne antagonizmy, powstające przede wszystkim na tle trudnej walki o byt. Antagonizmy takie mogą być korzystne tylko

dla okupanta — na nas ciąży obowiązek okazywania sobie wzajemnej pomocy. Apelujemy do naszych czytelników o szerzenie nastroju i dawanie przykładu gościnności i braterstwa w stosunku do wysiedleńców.

M e g a f o n y. Od początku sierpnia działają w Warszawie megafony uliczne, przez które — jak to zapowiadaliśmy — nadawane są niemieckie komunikaty propagandowe w języku polskim. Każdy z nas powinien poczuwać się do obowiązku przeciwdziałania słuchania komunikatów i gromadzenia się pod megafonami.

A p r o w i z a c j a. Położenie aprowizacyjne Warszawy zaczyna ulegać pogorszeniu, z wyjątkiem zaopatrzenia w jarzyny. Stwierdzono wzrost cen tłuszczów, mięsa, cukru, mąki pszennej etc. Ma to związek z zaostrzeniem rekwizycyj, jakich się dopuszczają okupanci na liniach dowozu tych artykułów. Dociskanie śruby rabunkowej na wsi wróży dodatkowe nasilenie trudności żywnościowych. Najgorzej pszedstawia się sytuacja z wymienionymi wyżej produkt.

P a n D o ł ż y c k i — były kapelmistrz orkiestry Opery Warszawskiej, koncertujący obecnie w kawiarni Lardellego — manifestuje w sposób niegodny swe lizusostwo w stosunku do Niemców, zapowiadając wykonanie poszczególnych utworów tylko w języku niemieckim, mizdży się do wysiadujących w kawiarni Niemców, wypiera się publicznie polskości etc.

— R o c z n i c a n a p a d u Niemców na Polskę ma być, stosownie do wskazówek Reprezentacji Rządu — manifestowana w sposób następujący: 1. Bojkot prasy gadzinowej w dniach 31.VIII i 1.IX. 2. Powstrzymanie się od uczęszczania do lokali rozrywkowych i kawiarń — w dniu 1.IX. 3. Nie wychodzenie na ulicę w dniu 1.IX od godziny 14 do 16-tej.

Niektóre organizacje niepodległościowe propagują wstrzymanie się od ruchu ulicznego i po godzinie 16 — aż do końca dnia. Redakcja Biuletynu sądzi, że takie przedłużenie manifestacji nie jest sprzeczne z intencjami wskazówek Reprezentacji. Iządu i godne jest poparcia.

R ó ż n e — „Warsch. Ztg.“ przedrukowuje„ pełne uznania głosy prasy włoskiej dla nowego ustroju Generalnej Gubernii, nadanego rozporządzeniem Hitlera, eliminującym na zawsze wpływy angielskie ze wschodniej części Europy“. Prasa włosa aprobuje w tych artykułach obecne stanowisko niemieckie, które, jak wiadomo tym różni się od enuncjacyj niemieckich z pierwszych miesięcy okupacji, że likwiduje nie tylko pojęcie „państwa polskiego tworu traktatu wersalskiego“, lecz pojęcie państwa polskiego wogóle. Jest to jeden z kolejnych wyczynów prasy włoskiej, będącej narzędziem kuglarza Mussoliniego, mającej natomiast mało wspólnego z całością narodu włoskiego.

— Na lotniskach podwarszawskich w okresie ostatnich dwóch tygodni uległo zniszczeniu na skutek katastrof 7 samolotów. W katastrofie jednego z samolotów zginęło 5 lotników.

— Ostatnimi czasy było kilka wypadków wykopania przez okupantów, na skutek denuncjacyj, zakopanej broni. Szeroka opinia publiczna najostrzej potępia denuncjatorów.

— Niektóre publiczne instytucje polskie otrzymały nakaz nieangażowania nowych pracowników bez uprzedniej aprobaty władz niemieckich.

OSTATNIE WIADOMOŚCI (noc na 29.VIII)

1. Wzajemne wyniszczanie się przeciwników działaniami lotniczymi trwa bez zmian. Anglicy rozszerzyli zasięg lotów przez codzienne bombardowanie Saksonii i Włoch. We Włoszech ostatniej nocy zniszczono główny budynek zakładów Fiata w Turynie.
2. Gubernator i dowódca wojskowy Czad, największej prowincji francuskiej Afryki Podzwrotnikowej, proklamowali walkę przy boku Anglii. Przyłączają się oni do akcji gen. de Gaules i podejmują ścisłą współpracę z sąsiednimi koloniami angielskimi. Czad graniczy na północy z Libią, na zachodzie z Nigerią brytyjską, na wschodzie z Sudanem. Liczy półtora miliona km. kw. i ponad milion ludności.
3. Radio londyńskie, z okazji rocznicy podpisania paktu anglo-polskiego, dwukrotnie podkreślało, że w myśl tej umowy żaden z partnerów nie zawrze rozejmu ani nie podejmie rokowań pokojowych bez porozumienia z drugim.
4. Radio londyńskie cytuje przykłady terroru niemieckiego w Polsce (Skarżysko, spalone wsie w radomskim, rozstrzelania etc.).
5. Na nowej granicy rumuńsko-sowieckiej doszło do starcia zbrojnego. Sprawę likwiduje komisja mieszana.
6. Oficerowie, będący członkami Rady Obrony Narodowej USA i Kanady, po skończeniu obrad Rady w Ottawie — udali się wspólnie do Nowej Funlandii.
7. Według radia moskiewskiego — Anglicy dozbrajają i fortyfikują Indie Holenderskie.
8. Ministrowie spraw zagr. Rumunii i Węgier zostali wezwani do Wiednia na konferencję z Ribbentropem, przy której obecny będzie Ciano.

W a r s z a w a. Po raz ostatni apelujemy:

1. W sobotę i niedzielę — nikt nie kupuje gadzinowych gazet.
2. W niedzielę od 14 do 16 godziny — ulice Warszawy są puste!
3. Lokale rozrywkowe i kawiarnie — w niedzielę bez publiczności.

— — — — — — — — — —

Kwitujemy odbiór następujących kwot: Przastek 30—, Michał 10—, RP 2—, ZZ 5—, DL 10—, 2y 10—, Melanja 15—, Ch 5—, Kalina 25—, LW 26—, JK 12—, BD 2—. Razem zł 152—